



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej  
i Społecznej (162.)  
w dniu 19 marca 2019 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozwijanie przedsiębiorczości społecznej młodzieży w spółdzielniach uczniowskich – stan obecny i rekomendacje na przyszłość.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego  
Antoni Szymański)

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Jest to sto sześćdziesiąte drugie posiedzenie komisji.

W programie mamy 1 punkt: rozwijanie przedsiębiorczości społecznej młodzieży w spółdzielniach uczniowskich – stan obecny i rekomendacje na przyszłość.

Czy ze strony państwa senatorów są jakieś uwagi do dzisiejszego programu? Nie. Wobec tego możemy przejść do realizacji.

Proszę państwa, jakiś czas temu, zastanawiając się nad programem naszych prac, przyjęliśmy, że to również jest obszar, którym komisja bardzo się interesuje.

Bardzo mi miło przywitać dzisiaj pana ministra edukacji, przedstawicieli resortu rodziny. Czy jest ktoś z resortu przedsiębiorczości?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest również. Bardzo nam miło, że jesteśmy w takim gronie i że na nasze zaproszenie odpowiedzieli również przedstawiciele organizacji, które zajmują się organizowaniem przedsiębiorczości w szkołach, w tym w spółdzielniach uczniowskich.

Proszę państwa, warunki są takie, że dzisiaj wre praca w Senacie. Mamy na to posiedzenie 1 godzinę 20 minut. Moja prośba jest taka, żebyśmy wypowiedzieli się krótko, w sposób zwarty, tak żeby rzeczywiście mogła mieć miejsce dyskusja.

Poproszę może jako pierwszą osobę... To będzie pewne wprowadzenie do naszej dyskusji, a potem będzie zgodnie z tym, jak państwo będą zgłaszali się do dyskusji. Poproszę o wypowiedź pana profesora Witolda Toczyskiego z Gdyni. Jest on taką osobą, która bardzo wiele robi na terenie województwa pomorskiego w zakresie przedsiębiorczości młodzieży.

Bardzo proszę, Panie Profesorze. Przygotował pan pewną prezentację, o ile wiem, niejako respektującą to, o czym mówiłem, czyli to, żeby te głosy były krótkie. Bardzo proszę.

(Brak nagrania)

### **Wiceprezes Bałtyckiego Instytutu Spraw Europejskich i Regionalnych Witold Toczyski:**

Mamy okazję do porozmawiania w gronie osób, które wiele zrobiły w Polsce w zakresie przedsiębiorczości. Mamy szereg uwag, które mogłyby prowadzić do nowych rozwiązań, w tym do podjęcia inicjatywy ustawodawczej i przyjęcia nowej ustawy o spółdzielniach uczniowskich, które obecnie funkcjonują na podstawie prawa spółdzielczego, które w gruncie rzeczy ogranicza możliwości rozwoju spółdzielczości uczniowskiej.

Pozwoliłem sobie przygotować króciutką prezentację. Postaram się w ciągu 5 minut, jeżeli pan przewodniczący da mi tyle czasu, przedstawić moje refleksje związane z przedsiębiorczością młodzieży.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Proponuję usiąść i mówić do mikrofonu. Będziemy lepiej słyszeć. Poza tym jest to prezentowane poprzez internet. Wiele osób nas w tej chwili ogląda, dlatego jest ważne, żeby każda z osób się przedstawiała, jak również mówiła do mikrofonu.

Proszę bardzo.

### **Wiceprezes Bałtyckiego Instytutu Spraw Europejskich i Regionalnych Witold Toczyski:**

Stworzyłem pojęcie ducha przedsiębiorczości, które w ekonomii zostało mocno ugruntowane przede wszystkim przez Schumpetera, który mówił o duchu kapitalizmu. Jest coś takiego, niesłychanie skomplikowanego, co przesądza o przedsiębiorczości. My Polacy mamy wielkie doświadczenia w przedsiębiorczości, ale one mają jedną rysę – to była przedsiębiorczość do walki z opresją władz wszelkich, kiedyś władz zaborczych, a w ostatnim pięćdziesięcioleciu władz komunistycznych czy socjalistycznych.

Natura przedsiębiorczości jest bardzo skomplikowana i zależy od wielu czynników, z których kilka tutaj państwu prezentuję. Cechy człowieka przedsiębiorczości muszą budzić wielkie zainteresowanie. Jest to cała paleta umiejętności, których chyba nie do końca można się nauczyć. Moja teza jest taka, że przedsiębiorczość jest pewnego rodzaju konglomeratem różnych czynników, na które składają się

wielkie siły społeczne. Te siły społeczne to m.in. rodzina. Kłopotowski w książce „Geniusz Żydów na polski rozum” przypisuje matce umiejętności, które mają Żydzi. Matka żydowska jest źródłem inteligencji dziecka, bo w specyficzny sposób je przygotowuje. Proszę przeczytać tę książkę Kłopotowskiego. Ona pokazuje, jak ważna jest rola rodziny, a w tym przypadku rola matki.

Inni gracze to szkoła, rówieśnicy i polityka władz. Jesteśmy w Senacie. Mam nadzieję, że pewne refleksje mojego środowiska trafią tutaj do władz i może uda się postawić wyżej ten problem, jeśli chodzi o dalszy rozwój.

Jak państwo widzą, w schemacie, który sobie przygotowałem jako syntezę, elementem przedsiębiorczości jest wiedza i są umiejętności, ale, co najważniejsze, ducha przedsiębiorczości uruchamiają postawy, postawy człowieka, które wynikają z jego socjalizacji, a także z genów. Oczywiście ja nie pokuszę się o to, żeby powiedzieć, czy bardziej geny wpływają na poziom przedsiębiorczości, czy bardziej szeroko rozumiana kultura wynikająca ze środowiska, w którym młody człowiek się rozwija, oraz pewien klimat społeczny. Moim oczekiwaniem byłoby, żeby klimat społeczny wokół przedsiębiorczości młodzieżowej stał się poważnym problemem, bo, prawdę mówiąc, od tego zależy ekonomiczna przyszłość naszego kraju. Jest to oczywiście problem kulturowy.

Żeby spełnić prośbę pana przewodniczącego, przejdę do pewnych wniosków. Otóż narzędziem przedsiębiorczości społecznej... Podkreślam tu słowo „społecznej”. My mamy takie pojęcie o przedsiębiorczości, że jest ona motywowana egoizmem człowieka i dążeniem do zysku, wyścigiem szczurów itd. Nam chodzi o przedsiębiorczość młodych ludzi, którzy będą baczyć na środowisko, w którym się rozwijają. Takim narzędziem baczenia na środowisko jest oczywiście spółdzielczość uczniowska, która pracuje na rzecz pewnej zbiorowości. Ona uczy pracy i jest jakby pewnym budowaniem zintegrowanego środowiska szkolnego. Jednocześnie pozwala uczyć się na błędach, wyzwala inicjatywę i pomysłowość.

Na zakończenie chciałbym przejść do tego, co może być elementem dalszego procedowania w zakresie tej problematyki, czyli do blokad mechanizmów wsparcia przedsiębiorczości społecznej młodzieży. Przede wszystkim są to blokady prawne. Obecna ustawa o spółdzielczości w sposób bardzo ułomny reguluje problemy spółdzielni uczniowskich.

Nie mamy też podstaw do uregulowania pracy młodocianych. Sam pamiętam taką sytuację ze Stanów Zjednoczonych, kiedy mój krewny powiedział, że musi iść do pracy. To był szesnastolatek. Zapytałem: a gdzie ty idziesz? A on opowiedział: idę na 3 godziny do marketu, będę pracował na kasie. To było dziecko z zamożnej rodziny.

My wychowujemy dzieci w świecie dzieciocentrycznym i nie oczekujemy od nich zbyt wiele. To jest też oczywiście problem słabości uregulowań prawnych. Mamy uregulowania instytucjonalne, gdzie... Przedstawiciel ministerstwa edukacji może się ze mną nie zgodzić, ale uważam, że polityka młodzieżowa prowadzona przez kuratorów wojewódzkich i centra edukacji nauczycieli w ogóle jakby nie dostrzega tego problemu. To jest problem, który

kompletnie ich nie interesuje. Ich interesują problemy związane z maturą. Przedmiot przedsiębiorczość jest dla nich przedmiotem będącym piątym kołem u wozu.

Oczekiwałbym... To jest moja prośba. Czy jest możliwość rozważenia współdziałania ministerstw, tak żeby wypracować politykę młodzieżową w zakresie budzenia przedsiębiorczości społecznej? Przedsiębiorczość społeczna ma w sobie element zmiany społecznej. To jest ogromnie ważne, doceniane w wielu krajach europejskich. Moje stowarzyszenie realizowało kilka projektów Interregu z naszymi kolegami z Niemiec, Łotwy i Litwy. Napisaliśmy podręczniki itd. To jest w tej chwili bardzo progresywna problematyka w obszarze bałtyckim.

Trzecią blokadą są elementy edukacyjne. Jest przedmiot przedsiębiorczość, ale, jak powiedziałem wcześniej, jest on właściwie kontrproduktywny, bo zniechęca ludzi. Są to z reguły zajęcia z mikro- i makroekonomii, a przedsiębiorczość nie jest praktykowana. Nam zależy na praktykowaniu przedsiębiorczości.

Ostatni element, który bym wymienił, to problemy kulturowe. Jest coś takiego jak kapitał społeczny. Tutaj oczywiście są o wiele bardziej skomplikowane problemy, np. taki, w jaki sposób tworzyć kulturę pracy. Jan Paweł II w encyklice „Laborem exercens” wspominał o tym, że jest to problem, który jest ogromnie ważny, że należy stworzyć pewną teologię pracy. To jest oczywiście zagadnienie dużo szersze, nie na dzisiejsze spotkanie.

To tyle. Jeśli można, to na tym zakończę moje wystąpienie na temat oczekiwań co do współdziałania różnych instytucji i stworzenia nurtu polityki młodzieżowej w zakresie przedsiębiorczości społecznej w Polsce. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję panu profesorowi Witoldowi Toczyskiemu za ten wstęp, jak również za prezentację. Nie mogliśmy obejrzeć całej, dlatego poproszę sekretariat o umieszczenie jej na naszej stronie, tak żeby wszyscy uczestnicy i wszyscy zainteresowani mogli się z tą prezentacją zapoznać, jeżeli będą mieli na to ochotę.

Chciałbym może poprosić o wypowiedź przedstawiciela ministerstwa edukacji, ponieważ to właśnie ministerstwo edukacji było najczęściej przywoływane jako bardzo istotne, jeśli chodzi o przedsiębiorczość, również o przedsiębiorczość rozumianą jako spółdzielnie uczniowskie.

Panie Ministrze, czy mogę prosić? Chcielibyśmy się dowiedzieć, co państwo robicie, co zamierzacie robić w tym zakresie i jak państwo do tego podchodzicie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:**

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Zaproszeni Goście!

Odnoszę się do prezentacji i, szerzej, do tego tematu. Mamy kilka problemów. Oczywiście trudno zgodzić się z niektórymi тезami, które tutaj padły. Patrząc z punktu widzenia samego kuratora oświaty, mówiąc o jego

uprawnieniach... Gdzieś tam takie stwierdzenie padło. No, kurator oświaty jest elementem nadzoru pedagogicznego, który to nadzór jest trójstopniowy, czyli sprawuje go dyrektor, kurator i minister. Rolą kuratora jest przede wszystkim badanie przestrzegania prawa oświatowego. I to, co w konkretnym przypadku może on zrobić, to jest kwestia sprawdzenia, czy jest przedmiot podstawy przedsiębiorczości, czy nauczyciel ma kwalifikacje, czy z ramowych planów nauczania wynikają odpowiednie godziny i czy następuje realizacja podstawy programowej. Może to zrobić, gdyby dyrektor nie spełnił tej funkcji, bo to jest jego kompetencja. Tu jakby trudno mówić o tym, czy to kuratora interesuje, czy nie interesuje. Kurator działa w granicach prawa i czuwa nad przestrzeganiem prawa. To jest jego rola. Trudno odmówić kuratorom zainteresowania, kiedy pojawiają się różne przedsięwzięcia, konkursy. Kurator daje też patronaty ciekawym przedsięwzięciom, bo oczywiście takie działania kurator oświaty jak najbardziej może wspomagać.

Dalej. Jest przedmiot, który pojawił się w szkole podstawowej. Mówię o doradztwie zawodowym w klasie siódmej i ósmej. To jest minimum 10 lekcji, które są do realizacji. Jest zmiana, która nastąpiła, jeżeli chodzi o pewne elementy związane z ekonomią. Te elementy są także na innych lekcjach, chociażby wiedzy o społeczeństwie. Ta tematyka wraca i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uczniowie mogli się uczyć choćby na pewnych wirtualnych przykładach. Mówię o kwestiach związanych chociażby z działalnością gospodarczą. Wcześniej nie ćwiczyli takich działań na lekcji. To jest jakby jedna część odnosząca się do prezentacji.

Oczywiście istnieje tutaj szereg barier prawnych, tzn. w sytuacji, kiedy szkoła jest samorządowa... Każda działalność, która jest prowadzona przez samorząd, musi być rozliczona. To w ogóle wiąże się z szeregiem innych obwarowań prawnych na linii samorząd – szkoła – regionalna izba obrachunkowa. I na to też trzeba spojrzeć. To wiemy, tak?

Szkoła jest jednostką budżetową, działa według planu finansowego i nie może prowadzić działalności gospodarczej. Mamy system, który gdzieś tam funkcjonuje, system fundacji, przy pomocy których... Mówię chociażby o fundacji przyjaciół danej szkoły, która może prowadzić pewne działania. To są rzeczy, które są dobrze realizowane.

Dalej. Jest też kwestia czynności prawnych uczniów i odpowiedzialności, kiedy uczeń jest osobą poniżej osiemnastego roku życia. To jest kwestia ewentualnie obowiązków nauczyciela, ustalenia tzw. czynności dodatkowych. Chodzi o to, co nauczyciel może zrobić w ramach swoich obowiązków, w ramach art. 42 Karty Nauczyciela, czyli tych wszystkich rzeczy, które mogą się pojawić. Również takie... Tam, gdzie mamy do czynienia ze spółdzielnią, jest np. kwestia udziałów i funkcjonowania czy pewnego przymusu, który za tym idzie, posiadania określonego udziału. To jest kwestia wpisowego, to jest kwestia dysponowania jakimiś środkami przez niepełnoletniego ucznia czy, jakby w jego imieniu, przez rodzica, to jest kwestia ewentualnego transferu zysków.

Jest szereg wątpliwości, które się tutaj pojawiają i które wynikają z przepisów prawa. Jeżeli pani dyrektor lub pan radca...

*(Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Koszewska: Ja może jeszcze...)*

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Proszę bardzo.

### **Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Koszewska:**

Pan minister mówił o doradztwie zawodowym. Ja jeszcze dodam, że przedmiot podstawy przedsiębiorczości jest również realizowany w liceum i technikum, w drugiej i trzeciej klasie po 1 godzinie tygodniowo. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.

Jeśli mogę, to zaproponowałbym teraz taką 5-minutową wypowiedź ze strony ministerstwa rodziny. Jak ministerstwo rodziny to wszystko widzi, jakie jest zainteresowanie i wkład, jeśli chodzi o tę problematykę?

Bardzo proszę.

### **Dyrektor Departamentu Ekonomii Społecznej i Solidarnej w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Andżelika Wardęga:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Andżelika Wardęga, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jestem dyrektorem Departamentu Ekonomii Społecznej i Solidarnej. Chciałabym powiedzieć, że w ramach prac, które koordynuje ministerstwo, zaktualizowano właśnie Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej. Wprowadzie ten program koordynuje ministerstwo rodziny, ale jest to program rządowy. Zawarto w nim stanowisko uzgodnione w ramach rządu.

Program podkreśla dwa aspekty związane z przedsiębiorczością społeczną, które są istotne – rozwijanie kompetencji społecznych i przedsiębiorczych młodzieży oraz kształtowanie pozytywnych postaw wobec ekonomii społecznej. To są te wątki, o których pan profesor mówił dzisiaj w swojej prezentacji. Bardzo istotne są dla nas kwestie, które pan profesor poruszał, czyli wartości społeczne, formuła polegająca na pracy na rzecz pewnej społeczności, formuła pozwalająca na uczenie się, uwzględniająca aspekty społeczne, skoncentrowana nie tylko na kwestiach ekonomicznych, ale również na budowaniu i wzmacnianiu kapitału społecznego.

Ministerstwo rodziny podejmuje szereg działań na rzecz budowania i wzmacniania postaw przedsiębiorczych wśród młodzieży. Robimy to oczywiście w kon-

tekście ekonomii społecznej i solidarnej. Ale ponieważ w tym obszarze znajduje się kwestia spółdzielczości widziana szerzej oraz kwestia kształtowania postaw związanych z przedsiębiorczością, to o czymś tu powiem. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej współpracuje z takim organem opiniotwórczo-doradczym, który nazywa się Krajowy Komitet Rozwoju Ekonomii Społecznej. W ramach tego komitetu działa grupa edukacyjna. Na forum tej grupy przedstawiciele sektora ekonomii społecznej, w tym również spółdzielczości uczniowskiej, dyskutują, jakie są potrzeby i jakie są możliwości w zakresie wsparcia przedsiębiorczości społecznej. Są tutaj dzisiaj przedstawiciele sektora, którzy w tej grupie z nami współpracują.

Ministerstwo przygotowuje też szereg projektów finansowanych ze środków europejskich. Zakładają one działania na rzecz rozwoju ekonomii społecznej, upowszechniania przedsiębiorczości wśród młodzieży, wspierania przejścia między szkołą a zatrudnieniem w sektorze ekonomii społecznej i – podkreślał to pan profesor – praktykowania przedsiębiorczości. W ramach wykorzystania środków europejskich przygotowujemy pakiety edukacyjne, które nauczyciele będą mogli oczywiście wykorzystać w swojej pracy, jeżeli uznają je za wartościowe. Będą to pakiety przeznaczone dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Ministerstwo realizuje również dwa programy przeznaczone dla młodzieży. Pierwszy to „Młodzież solidarna w działaniu”. Dotyczy on wsparcia osób młodych w rozwijaniu kompetencji społecznych, które zwiększą ich szanse na rynku pracy poprzez kształtowanie ich postaw prospołecznych. Jest ta aktywność młodzieży, która odbywa się m.in. w organizacjach pozarządowych. Jesteśmy przekonani, że umiejętności, które młodzież może tam nabyć, to są konkretne umiejętności, które można potem wykorzystać na rynku pracy.

Drugi konkurs, bardziej sprofilowany na młodzież zagrożoną wykluczeniem społecznym, to konkurs „Aktywna młodzież” prowadzony w ramach programu ministerstwa „Od wykluczenia do aktywizacji”. To są programy konkursowe. Można składać wnioski i uzyskać dofinansowanie. Oba konkursy w tej chwili się toczą. Bardzo dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.

Będziemy mogli uzupełniać swoje wypowiedzi w dyskusji. W tej chwili proszę o takie wstępne głosy.

Gdyby pani była uprzejma przedstawić stanowisko ministerstwa innowacyjności, to bardzo bym prosił.

**Naczelnik Wydziału Kwalifikacji i Postępowań Administracyjnych w Departamencie Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii  
Natalia Pawłowska:**

Dzień dobry państwu.

Natalia Pawłowska, naczelnik wydziału w Departamencie Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

Ja na wstępie zaznaczam, że my jako ministerstwo wspieramy całość działań przedsiębiorczych wśród społeczeństwa. Jeśli chodzi o młodzież, to stale współpracujemy z Ministerstwem Edukacji Narodowej przy opracowywaniu wszystkich dokumentów strategicznych i programowych dotyczących nauczania przedsiębiorczości w szkołach. Zgłaszaliśmy resortowi edukacji swoje propozycje do projektu podstawy programowej kształcenia ogólnego w odniesieniu do przedmiotów podstawy przedsiębiorczości oraz wiedza o społeczeństwie. Zgłaszaliśmy również potrzebę upraktycznienia zajęć, które były zgłaszane w czasie uzgodnień międzyresortowych dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe.

Wspieramy aktywnie projekty różnych fundacji. Takim flagowym projektem, który już kolejny raz objęliśmy honorowym patronatem, jest projekt „Młodzieżowe miniprzedsiębiorstwo” organizowane przez Fundację Młodzieżowej Przedsiębiorczości. Przez cały rok uczniowie w szkołach ponadpodstawowych organizują się na zasadzie spółki jawnej. Obmyślają biznesplan i przez cały rok szkolny prowadzą swój biznes. Spośród wszystkich tych miniprzedsiębiorstw wyłanianych jest 20 najlepszych. Ministerstwo przedsiębiorczości obejmuje patronatem honorowym duży finał, który trwa przez 2 dni w naszej siedzibie. Spośród tych 20 podmiotów wyłaniane jest najlepsze miniprzedsiębiorstwo, które bierze udział w finale z uczestnikami z całej Unii Europejskiej.

Objęliśmy patronatem honorowym projekt „EduAktywni – Przedsiębiorczość dla każdego”, którego organizatorem jest Warszawski Instytut Bankowości. Program rozpoczął się w październiku 2018 r. i będzie trwał do września 2020 r. Głównym jego celem jest praktyczne kształtowanie podstaw przedsiębiorczości wśród uczniów jako niezbędnych kompetencji społecznych wykorzystywanych zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym. Program ten przewiduje różnorodne działania, w tym warsztaty dla nauczycieli, które mają wspierać praktyczną naukę przedsiębiorczości.

Jako przedstawiciele ministerstwa mamy nieustanny kontakt z przedstawicielami różnych branż, którzy zasygnalizowali nam konieczność przeglądu prac wzbronionych dla uczniów młodocianych. Ze swojej strony obiecaliśmy takie przygotowanie, przegląd tych zawodów we współpracy z branżami. Być może zostaną poczynione pewne kroki legislacyjne, tak aby umożliwić praktyczną naukę w niektórych branżach. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego  
Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Poproszę teraz o zabranie głosu panią Annę Bulkę, prezes Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej z Krakowa.

Pani przygotowała dla nas prezentację. Tak?

Bardzo proszę. Tylko proszę też o uwzględnienie, jeżeli byłaby ona długa, że tę prezentację zamieścimy na stronie

komisji, tak że wszyscy będą mogli ją poznać. Teraz prosimy o taką 5-, 7-minutową wypowiedź.

Pani reprezentuje środowisko wyjątkowe z naszego punktu widzenia. W województwie małopolskim jest najwięcej spółdzielni uczniowskich w Polsce. Chcemy się uczyć, dowiedzieć, jak to zrobić, żeby również w innych regionach Polski spółdzielczość uczniowska się rozwijała.

Bardzo proszę.

### **Prezes Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej Anna Bulka:**

Witam państwa serdecznie.

Zanim uruchomi się prezentacja, ja może zacznę, żeby jakby nie tamować czasu.

Spółdzielnie uczniowskie działają w Polsce od 1900 r. i mam wrażenie, że jest z nimi taki sam problem jak z Yeti, choć tu jest trochę odwrotnie: spółdzielnie działają, ale niestety nie mają podstaw prawnych, nie ma ich w systemie prawnym, stąd też wygodniej jest uznać, że ich nie ma. Spółdzielnie uczniowskie działają w oparciu o prawo zwyczajowe, o ukształtowane dotychczas praktyki. Prowadzą zadania i działania, które nakreślają zasady spółdzielcze. Spółdzielnie uczą młodzież przedsiębiorczości i kształtowania nawyków, czyli tego wszystkiego, o czym państwo tutaj słyszeli. To jest bardzo ważne. Wykorzystując doświadczenia nauczycieli, młodzież uczy się tych wszystkich zasad, uczy się zaradności życiowej i współdziałania.

I taka krótka charakterystyka. Nigdzie, w żadnych przepisach nie jest to spisane. Członkami spółdzielni uczniowskiej w Polsce są uczniowie. Minimalna liczba osób do założenia spółdzielni to 10. To, co jest naszą bolączką, to fakt, że te podmioty nie mają osobowości prawnej. I dyrektorzy szkół, na terenie których działają spółdzielnie uczniowskie, obawiają się, czy może tam działać byt, który nie jest usankcjonowany prawnie.

Mam taki przykład. Spółdzielnia uczniowska działała w gimnazjum. Po reformie systemu oświaty dzieci z gimnazjum przeniosły się do podstawówki razem z opiekunem spółdzielni uczniowskiej. Tam nie było spółdzielni uczniowskiej. Dzieci, opiekun i rodzice zabiegali o to, żeby ta spółdzielnia uczniowska uruchomiła się w szkole. Trwało to rok. Dopiero po roku działalność została reaktywowana. Brak przepisów i obawa powodują, że spółdzielnie uczniowskie mają trudności z kontynuacją działania.

Ważne jest to, że spółdzielnia uczniowska jest wpisana w statut szkoły, działa za zgodą dyrektora i na swoje potrzeby adaptuje zasady określone dla spółdzielni dorosłych. Chodzi o system funkcjonowania w zakresie członkostwa, działania organów, które uczą demokracji, podejmowania wspólnych decyzji i odpowiedzialności za nie.

Spółdzielnie uczniowskie działają na terenie całego kraju we wszystkich typach szkół. W fundacji mamy ich zarejestrowanych ponad 800. W różnych województwach różnie te dane się przedstawiają. Najwięcej spółdzielni jest w Małopolsce i w województwie śląskim. W wyniku działań organizacji funkcjonujących w sferze ekonomii społecznej, ośrodków wsparcia ekonomii społecznej i innych organizacji zaczęliśmy odnotowywać działania związane

z zakładaniem spółdzielni uczniowskich w innych województwach.

Działalność spółdzielni jest bardzo szeroka. Jeżeli państwo otworzy internet, będziecie mogli zobaczyć przykłady ich działania. Spółdzielnie uczniowskie bardzo mocno chwalą się na Facebooku. Ich działania są przeważnie związane z różnymi akcjami charytatywnymi, wsparciem czy organizacją eventów. Prowadzą też sklepiki szkolne, ale ze względu na potrzeby młodzieży działania i rola spółdzielni uczniowskich troszeczkę się zmienia.

Szukając tego, gdzie i na jakiej podstawie... Gdzie w przepisach można znaleźć coś o spółdzielniach uczniowskich? Mówiliśmy, że mogą one działać na podstawie prawa oświatowego, choć nic nie jest tam powiedziane o spółdzielniach uczniowskich. Są tam tylko organizacje, które wspierają edukację. W prawie spółdzielczym o spółdzielniach uczniowskich jest napisane tylko w jednym miejscu. Jest powiedziane, że krajowa rada wspiera działanie spółdzielni uczniowskich. Jeżeli chodzi o prawo spółdzielcze, to tyle.

Pani dyrektor wspomniała już o Krajowym Programie Rozwoju Ekonomii Społecznej, ale jest to innego rodzaju dokument. Myślę, że tutaj najczęściej pisze się na ten temat.

Ostatnie, najnowsze oficjalne wyjaśnienie znajdują państwo w piśmie, które zostało wydrukowane w „Tęczy Polskiej”. Myślę, że to nam dużo wyjaśnia i mówi o roli oraz znaczeniu spółdzielczości uczniowskiej.

Zwracano się z pismami o interpretację... Według ostatnich informacji krajowa rada otrzymała pismo z Ministerstwa Finansów. Z ministerstwa edukacji jeszcze nie otrzymała odpowiedzi na swoje zapytanie.

Było kilka inicjatyw ustawodawczych, począwszy od 2009 r., 2010 r. Wnioskowano o przyjęcie odrębnej ustawy albo włączenie spraw spółdzielni uczniowskich w ogólną ustawę – Prawo spółdzielcze. Niestety takie uregulowania nie weszły w życie. Ostatnie inicjatywy zostały złożone przez pana doktora Jerzego Jankowskiego, przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej. Zostały one złożone w ostatnim czasie na prośbę samych uczniów zgromadzonych na sejmiku spółdzielczości uczniowskiej i ich opiekunów. Czyli samo środowisko występuje tu z prośbą o uregulowanie, które ułatwi im życie.

Prowadzimy jako fundacja rozeznanie na temat uregulowań w innych krajach. Współpracujemy z instytucjami, które działają na rzecz rozwoju przedsiębiorczości, żeby uregulować i ułatwić działania spółdzielni uczniowskich w szkole. Według mnie najważniejsze jest usankcjonowanie zakładania i działania spółdzielni uczniowskich, bo te podmioty działają w szkołach od ponad 118 lat. Trzeba zauważyć, że one już są. Tu jest tak samo jak z kołami gospodyń wiejskich, które po wielu, wielu latach doczekały się swojej ustawy. W podobnej sytuacji znalazły się spółdzielnie uczniowskie.

Na zakończenie, reasumując, żeby nie przedłużać, powiem, że jestem przekonana, że dzisiejsze spotkanie przyczyni się do lepszego zrozumienia wszystkich naszych dylematów, dylematów zarówno opiekunów oraz dyrektorów, jak i samych członków spółdzielni uczniowskich. Chodzi o to, żeby nie zabijać inicjatywy, entuzjazmu młodych lu-

dzi, którzy chcą działać i sprawdzać się w działaniu. Myślę, że wyjaśnienie tych wszystkich spraw pozytywnie wpłynie na naszą sytuację i pozwoli na to, aby taki instrument, jakim jest spółdzielnia uczniowska... Przy tak małej liczbie godzin w podstawie programowej na uczenie się przedsiębiorczości będzie miejsce na sprawdzanie wszystkiego w praktyce, na kształtowanie postaw, a postawy kształtuje się nie w ciągu godziny, ale przez dłuższy czas.

Na zakończenie apeluję do państwa senatorów o przyczynienie się do utworzenia warunków prawnych do działania spółdzielni uczniowskich, bo warunki społeczne, socjologiczne już mamy. Brakuje nam tylko warunków prawnych, aby spółdzielnie mogły swobodnie działać i się rozwijać. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Bardzo pani dziękuję.

Bardzo proszę, pan się zgłasza.

Proszę, żeby państwo się przedstawiali, bo nie wszystkich państwa znam. Proszę również o to, żeby głosy były zwarte.

Bardzo proszę.

### **Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej Jerzy Jankowski:**

Jerzy Jankowski, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej.

Ja pominę sprawę ideologiczną. Pan profesor i inne osoby zabierające głos zapominały o jednej rzeczy. Cały czas mówimy: biznes, spółka itd. A różnica między spółdzielnią a spółką polega na tym, że spółdzielnia to jest związek ludzi a nie kapitałów. Jeżeli w szkole będzie funkcjonowała spółdzielnia, to będziemy uczyć ludzi demokracji, uczciwego zarabiania pieniędzy, szacunku dla siebie. Dodatkowo w praktyce będzie np. sklepik, który może funkcjonować.

Szanowni Państwo, Panie i Panowie Senatorowie, Drodzy Goście, od 2004 r. Krajowa Rada Spółdzielcza działająca na podstawie art. 259 ustawy – Prawo spółdzielcze próbuje zainteresować Sejm i Senat... Dziękuję panom senatorom, bo Sejm nas, że tak powiem, załatwiał krótko.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Właśnie. Dziękuję, Panie Senatorze.

W 2004 r. zgłosiliśmy projekt ustawy o spółdzielniach uczniowskich. Takie makiawelistyczne podejście. I powiedziano: nie, to nie może być osobna regulacja, to musi być w prawie spółdzielczym, my to odrzucimy.

W 2007 r. złożyliśmy projekt ustawy – Prawo spółdzielcze. Tamten Sejm nie zdążył jej uchwalić. Zabrakło kadencji.

Potem była inicjatywa świętej pamięci prezydenta Kaczyńskiego dotycząca ustawy – Prawo spółdzielcze. Założono wówczas, że będzie cały dział dotyczący spółdzielczości uczniowskiej. I wtedy ci, co głosowali, uznali, że pewnie jest nie ten, co trzeba, wnioskodawca. Odrzucono to.

W 2010 r. zrobiliśmy kolejną ustawę i okazało się, że również nie... Powiedziano: no wiecie, panowie, trzeba

się nad tym pochylić i zastanowić się nad kolejną zmianą prawa spółdzielczego. Panie Senatorze, w sprawie tamtego projektu było stanowisko rządu, że strona rządowa widzi możliwość utworzenia spółdzielni socjalnych. Nie mówiono o odrzuceniu. Mówiono o zaangażowaniu się wszystkich podmiotów, resortu oświaty, resortu rodziny, Krajowej Rady Spółdzielczej. My się od tego nie odzegnujemy.

Panie Senatorze, wydaje mi się – bardzo przepraszam za kolokwializm – że powinniśmy przestać mówić i zacząć coś robić. Jest projekt ustawy. Może on nie jest doskonały, ale – to jest taki apel – nadajmy mu bieg legislacyjny. Wtedy wszystkie zainteresowane podmioty, ministerstwo rodziny, oświaty, będą musiały się do tego ustosunkować i, mam nadzieję, ustosunkują się pozytywnie.

*(Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański: Proszę powiedzieć, kto jest autorem tego projektu.)*

Autorem projektu jest Krajowa Rada Spółdzielcza we współpracy ze śp. Henrykiem Ciochem, panem profesorem, który był senatorem Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak naprawdę idea dotycząca spółdzielni uczniowskich, wynikająca chociażby z projektu, który w imieniu pana prezydenta Kaczyńskiego został złożony w Sejmie, była opracowana przy udziale pana profesora Ciocha. On był w zespole pracującym przy panu prezydencie. Nie wiem, kto jeszcze tam był, ale z panem profesorem Ciochem mieliśmy, że tak powiem, bezpośredni kontakt. On tę inicjatywę podjął i z nami współpracował.

Będziemy mogli wreszcie powiedzieć, czy można rozwiązać problem, czy też nie, i co należy poprawić. To nie jest projekt, w którym nie wolno nic zmienić, nie jesteśmy nieomylni. To jest tylko próba zainicjowania dyskusji, żeby rozwiązać ten problem w Sejmie w formie ustawodawczej.

Słyszę tutaj, że osoby mające mniej niż 15 lat, nie mają zdolności do czynności prawnych. To prawda, ale kodeks cywilny to przewiduje. Bo jeżeli przyjęlibyśmy taką interpretację, to okazałoby się, że moja dwunastoletnia wnuczka, która kupuje bułki, działa nieprawnie, bo nie ma jeszcze pełnej zdolności do czynności prawnych, a kupując bułkę, zawiera umowę kupna-sprzedaży. W wielu przypadkach jest podobnie. Kodeks cywilny stosuje się tutaj posiłkowo. Jeżeli w wyniku tej transakcji stałaby się jej krzywda, to ona byłaby chroniona. Tak więc nie można mówić, że przyjęcie w projekcie ustawy pewnych rozwiązań chroniłoby tych ludzi. Prawdą jest też to, co mówił pan minister. Konieczne jest tu również zaangażowanie nauczycieli. Trzeba jasno to powiedzieć, a nie mówić, że wszystko stworzy się samo, bez udziału nauczycieli, grona pedagogicznego, dyrekcji itd.

Mówi pan o tym, że gmina... Gmina zakłada szkołę i można to robić w ramach NIP czy dokumentów gminy. To jest kwestia tylko jednej rzeczy, Panie Senatorze. Przywołam słowa Wyspiańskiego i chciałbym, żebyśmy wszyscy – proszę o to – się do nich zastosowali: żeby nam się chciało chcieć. Jak nam wszystkim będzie się chciało chcieć, to zrobimy ustawę, która będzie pierwszą w Europie i pierwszą na świecie ustawą regulującą problem spółdzielczości uczniowskich. Uczestniczymy w różnych wydarzeniach, nie tylko w naszym kraju. Wszyscy nam zazdroszą, że...

Dziękuję tu panom senatorom, że ktoś się nad tym pochylił i chce z nami o tym rozmawiać. To nie jest do



końca tak, że my nic nie robimy. Przecież myśmy wydali poradnik, jak można krok po kroku założyć spółdzielnię. Wszystko jest tam opisane.

Jeżeli pan pozwoli, Panie Senatorze... Słowo wstępne do tej książki napisał świętej pamięci profesor Henryk Cioch. „Działalnością spółdzielni uczniowskich powinny być zainteresowane władze oświatowe, władze placówek szkolnych i oświatowo-wychowawczych, Krajowa Rada Spółdzielcza, uczniowie wymienionych placówek, a także – i przede wszystkim – całe społeczeństwo”. Dzięki nim zacznie funkcjonować instrument pozwalający na pozyskanie środowiska młodych ludzi do aktywności ekonomicznej i społecznej.

Dziękuję bardzo. Prosiłbym bardzo... Jeżeli byłaby taka wola wysokiej komisji, szanownego Senatu, to jestem gotów przekazać projekt ustawy do ewentualnego zastanowienia się nad tą sprawą i uruchomienia procesu legislacyjnego. Kieruję swoje słowa do przedstawiciela ministerstwa rodziny. W wystąpieniu pani minister Rafalskiej została zawarta deklaracja, że pani minister zrobi wszystko, aby proces legislacyjny został uruchomiony. A więc strona rządowa, przynajmniej w części, jest za. Chodzi tylko o inicjatywę. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.  
Kto z państwa chciałby zabrać głos?  
Bardzo proszę.

### **Przedstawiciel Stowarzyszenia „Morena” Jarosław Sikorski:**

Dzień dobry.  
Jarosław Sikorski, Stowarzyszenie „Morena” z Gdańska.

Ja bym chciał się trochę podzielić doświadczeniami ostatnich 3 lat funkcjonowania Stowarzyszenia „Morena” i działalności w zakresie powoływania spółdzielni uczniowskich. Otóż my na Pomorzu powoływaliśmy spółdzielnie uczniowskie w ramach projektu Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego. Jedną ze składowych projektu było właśnie powoływanie i organizacja spółdzielni uczniowskich. Bazując przede wszystkim na doświadczeniach małopolskich, opracowaliśmy dosyć potężny segregator. Chodziło nam o dostosowanie obecnych realiów szkoły do tego, jak powinna funkcjonować spółdzielnia uczniowska.

Nawiążę do tego, co na początku powiedział pan profesor, tego, że jest przedmiot podstawy przedsiębiorczości, który traktuje w głównej mierze o mikro- i makroekonomii. Nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby zasady funkcjonowania spółdzielni uczniowskich mogły bezpośrednio nawiązywać do mikro- i makroekonomii. Bo to jest nic innego jak mikro- i makroekonomia na żywo. Uczniowie mogą jej doświadczyć, mogą to poczuć. Mogą wszystko zobaczyć na żywym pieniądzu, przy czym jest to dosyć bezpieczna forma działalności, ponieważ sklepik szkolny nie generuje, że tak powiem, żadnych poważnych zagrożeń, które

mogłyby narazić na szwank dobre imię szkoły czy dobre imię uczniów.

W Gdańsku działa 29 spółdzielni. My założyliśmy 28. Problem polega przede wszystkim na funkcjonowaniu spółdzielni uczniowskich w szkołach ponadpodstawowych. Szkoły podstawowe co do zasady prowadzą sklepiki. Tam nie ma dużych problemów w zakresie funkcjonowania spółdzielni uczniowskich. Problem rodzi się w szkołach ponadpodstawowych, gdzie uczniowie chcieliby spróbować czegoś więcej niż tylko prowadzenie sklepiku.

Są spółdzielnie uczniowskie w Gdańsku, które np. produkują bluzy czy koszulki z logo szkoły dla innych szkół. Oni bardzo chętnie weszliby na rynek i chcieliby rozliczyć się z kimś za pomocą faktury. Nie mogą tego zrobić, ponieważ spółdzielnia uczniowska nie posiada NIP. W związku z tym żaden przedsiębiorca nie chce współpracować z taką spółdzielnią uczniowską, ponieważ uważa, że jest to niezgodne z prawem. Być może jest to zgodne z prawem, ale on nie chce narazić się na jakieś nieprzyjemności związane z tym, że współpracuje ze spółdzielnią uczniowską.

Można by wymienić gros spółdzielni, które działają w Gdańsku, które nie prowadzą sklepiku, a które chciałyby pozyskiwać kontrahentów czy współpracować ze środowiskiem zewnętrznym, ale nie mogą tego robić, bo zwyczajnie się boją. Boi się nie tylko spółdzielnia, ale też dyrekcja szkoły. Myślę, że największym problemem w zakresie funkcjonowania spółdzielni jest właśnie nieuregulowana prawnie osobowość prawna. To jest główny element, czynnik determinujący całość funkcjonowania spółdzielni uczniowskich.

Jeżeli chodzi o sferę edukacyjną, to opracowaliśmy materiały dla nauczycieli o tym, jak w zakresie spółdzielczości uczniowskiej można mówić o rzeczach wynikających z podstaw przedsiębiorczości. Można to wykorzystać. Nie trzeba uczniowi serwować gotowej formułki popytu i podaży. Można mu pokazać, jak generalnie to wszystko funkcjonuje na przykładzie spółdzielni uczniowskiej.

Nasz model funkcjonowania spółdzielni uczniowskich w Gdańsku jest trój etapowy. Zaczynamy pracę z wszystkimi uczniami w oparciu o Business Model Canvas. Na początku oni tylko projektują swój pomysł. Nie każdy pomysł musi się nadawać do otwarcia spółdzielni uczniowskiej. Tylko najlepsze pomysły są kwalifikowane do drugiego etapu, gdzie powstaje biznesplan. Uczniowie muszą przedstawić rentowność swojego przedsięwzięcia, muszą pokazać, czy to faktycznie ma jakieś odzwierciedlenie w realnym życiu. Dopiero na końcu całego modelu jest zakładanie i funkcjonowanie spółdzielni uczniowskiej. Tylko wybrane projekty są wdrażane. Trzeba liczyć się z tym, że możliwości szkoły są ograniczone, w związku z czym... W Gdańsku w 1 szkole, w technikum, działa 8 spółdzielni uczniowskich. Dyrekcja się na to zgodziła. Ale co do zasady w 1 szkole działa 1 spółdzielnia uczniowska, stąd trzeba wybrać pomysł, który jest akceptowany przez dyrekcję, przez nauczycieli i przez uczniów, którzy chcieli się w to zaangażować. Nie jest to tylko powoływanie spółdzielni uczniowskiej, ale to jest cały cykl edukacyjny prowadzący do tego, żeby taka spółdzielnia uczniowska powstała. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.  
Kto z państwa chciałby zabrać teraz głos?  
Bardzo proszę.

**Dyrektor Zarządzający w O4 Coworking  
Olivia Business Centre  
Marta Moksa:**

Ja bardzo krótko. Chciałabym powiedzieć jedną rzecz, która być może nam umyka, a moim zdaniem jest bardzo ważna.

Ja się nazywam Marta Moksa. Szefuję coworkingowi w Gdańsku.

Z inicjatywy profesora Toczyskiego próbowaliśmy – wierzę, że nadal będziemy próbować – stworzyć klub edukatora, który miał wspierać spółdzielnie uczniowskie.

My się mocno skupiamy w dyskusji na samych uczniach, a moim zdaniem, bardzo ważni są też dorośli, którzy mają tych uczniów wspierać w myśleniu o zakładaniu spółdzielni, w prowadzeniu spółdzielni, a może nawet szerzej, w promocji postaw przedsiębiorczych czy prospołecznych. W tej całej historii nie może nam umykać nauczyciel i dyrektor. To są, moim zdaniem, kluczowe postaci.

Nie jest sztuką nie przeszkadzać tym, którym się chce, choć i to różnie wychodzi. Ten, któremu się chce, zawsze znajdzie sposób. W naszym coworkingu, który jest kompletnie prywatny, jest mnóstwo młodych ludzi, którzy przychodzą po godzinach, chcą robić i robią różne rzeczy. To jest fantastyczne. Nie dostają wsparcia w szkole, ale im to w ogóle nie przeszkadza, bo im się chce. Jest to jednak dramatyczna mniejszość.

Sztuką jest jak najszerzej promować taką postawę wśród tych, którym się nie chce lub którzy nie wiedzą, że im się chce. Rola nauczyciela czy w ogóle dorosłych jest tutaj kluczowa. Pan przedstawiciel ministerstwa mówił o kuratorach itd. Jest szalenie ważne, żeby znaleźć sposób, aby nauczycielom też się chciało. Oczywiście nie zmienimy tu wszystkiego mentalnie, ale być może udałoby się jakoś systemowo wymyśleć coś, co sprawiłoby, że nauczycielowi – mówię już zupełnie kolokwialnie – opłacałoby się wspierać takie rzeczy. Ja nie mówię tylko i wyłącznie o finansach, bo nie chodzi mi teraz o szukanie dodatkowych pieniędzy. Chodzi mi o stworzenie systemu, stworzenie organizacji i prawodawstwa wokół nauczycieli, żeby robienie takich rzeczy wpisywało się jakoś w ich sukcesy i osiągnięcia.

W województwie pomorskim funkcjonuje Fundacja „Inspirujące Przykłady”, która działa w sposób fascynujący. Młodzi ludzie z całego województwa, z dużych i małych miejscowości, raczej mniejszych, są przywożeni, aby zobaczyć na własne oczy, jak działa przedsiębiorca, duży i mały. W ramach wycieczki szkolnej oglądają to na własne oczy. Przyjeżdżają i oglądają. Przywiezienie uczniów jest dla nauczyciela niewyobrażalnym wysiłkiem organizacyjnym. Naprawdę robią to tylko najlepsi z najlepszych, bo muszą przekonać dyrektora, muszą znaleźć pieniądze, muszą przekonać rodziców. No i trudno się dziwić, że ta inicjatywa nadal jest niszowa. Gdyby to się stało zwyczaj-

nym elementem ich pracy, to zupełnie inaczej wyglądałaby i frekwencja, i chęć, i otwartość młodych ludzi.

Jako osoba, która przez wiele lat funkcjonowała w świecie nauczycielskim, chciałabym zaapelować, żeby wymyśleć sposób na samych dorosłych. W tej całej historii chodzi nie tylko o wspieranie młodych, ale też o to, by zauważyć szalenie ważną rolę nauczycieli i dyrektorów szkół. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.  
Kto z państwa chciałby...  
Bardzo proszę.

**Menedżer Zespołu do spraw Edukacji  
Przedsiębiorczej w Gdańskim  
Inkubatorze Przedsiębiorczości „Starter”  
Kinga Kuczyńska:**

Kinga Kuczyńska, Gdański Inkubator Przedsiębiorczości.

Ja bym chciała przyłączyć się do głosu koleżanki. My prowadzimy w tym momencie ok. 8 projektów z zakresu przedsiębiorczości i 4 z nich to są projekty skierowane do dorosłych, do dyrektorów, dyrektorek, nauczycieli, nauczycielek i rodziców. Zauważyliśmy to wszystko, o czym powiedziała koleżanka.

My nie mamy problemu z tym, żeby zaangażować młodzież i zachęcić ją do działania. Ochota do pracy, do bycia przedsiębiorczym jest u niej ogromna. Kiedy realizujemy działania przez szkoły, to elementem hamującym są niestety często dorośli, nauczyciele i dyrektorki. I jeżeli słyszymy...

(Głos z sali: Dyrektorzy też.)

Dyrektorzy też.

Kiedy słyszymy od młodych ludzi, że oni bardzo chcieli się dobrze przygotować do prezentacji finałowej, ale dowiedzieli się od nauczycielki 3 dni wcześniej, że mają to zrealizować, to troszeczkę nam ręce opadają.

Popieram ten głos. Do tej pracy muszą być włączone osoby dorosłe.

(Głos z sali: Nie da się inaczej.)

**Zastępca Przewodniczącego  
Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.  
Bardzo proszę. Kto chciałby zabrać głos?  
Bardzo proszę, pan był w kolejności.

**Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju  
Spółdzielczości i Przedsiębiorczości  
Lokalnej WAMA-COOP  
Dariusz Węgierski:**

Darek Węgierski, stowarzyszenie WAMA-COOP z Olsztyna.

Szanowni Państwo!

Ja się zgodzę z koleżankami. Pan profesor też wspominał o różnych problemach związanych z przedsiębiorczością w szkole. Pan minister powiedział o możliwościach, jakie daje program nauczania. Ja stanę w obronie nauczycieli. Nauczyciele nawet chętnie realizowaliby te działania, jeżeli już się tego podejmą, ale należy pamiętać o tym, że nauczyciele przedsiębiorczości w szkołach to w większości nauczyciele, którzy mają uzupełniane godziny w ramach swoich etatów. To są takie godziny uzupełniające. Oni to realizują, ale nie do końca są do tego przygotowani, ponieważ są nauczycielami kierunkowymi w zupełnie innej dziedzinie. Jeżeli zapoznalibyśmy się z materiałami, które mają pomóc w realizacji podstawy programowej, o której wspominał tutaj pan minister, to okazałoby się, że materiały edukacyjne są wysoce przestarzałe, nienadające się do prowadzenia zajęć, ponieważ wspominają jeszcze o jakichś elementach sprzed kilkunastu lat.

Nie wiem, czy dobre jest mówienie tylko o spółdzielniach uczniowskich, bo przedsiębiorczość to różnego rodzaju inicjatywy młodzieżowe. Jak państwo tu wspomnieli, w którejś szkole jest 8 takich spółdzielni. One nie zajmują się pewnie prowadzeniem sklepiku szkolnego, tylko różnymi inicjatywami, które pozwalają wspierać i rozwijać przedsiębiorczość młodzieży.

My chętnie współpracujemy z młodzieżą jako organizacje wspierające przedsiębiorczość, ale nie chcielibyśmy robić rewolucji w szkole, bo element takich podstaw przedsiębiorczości niejako zaczyna i powinien zaczynać się w szkole. Później my możemy wprowadzić dodatkowe elementy swoich działań pomagające młodzieży dalej działać. Dziękuję bardzo.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Kto z państwa chciałby zabrać głos?  
Bardzo proszę.

### **Przedstawiciel Stowarzyszenia „Morena” Jarosław Sikorski:**

Może jeszcze dwa zdania, jeżeli chodzi o model nauki przedsiębiorczości poprzez spółdzielnie uczniowskie. Myślę, że to jest dosyć wyjątkowe dzieło, jeżeli chodzi o samych uczniów, którzy za chwilę wchodzi na rynek pracy. W szkole mają bezpieczeństwo, nie stoi nad nimi urząd skarbowy ani ZUS i są w stanie nauczyć się pewnych mechanizmów rynkowych, których znajomość może potem okazać się przydatna w podjęciu przez młodego człowieka decyzji o tym, czy chce założyć swoją działalność gospodarczą, czy czuje się w tym dobrze, ponieważ już wcześniej mógł funkcjonować w spółdzielni uczniowskiej, mógł poznać zasady, w cudzysłowie, funkcjonowania przedsiębiorstw. To jest taka próba bezpiecznego sprawdzenia się, zobaczenia, czy w uczniu jest potencjał do prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Druga sprawa, o której chciałbym powiedzieć. Ze względu na to, że nie mogłem zabrać z Gdańska zbyt wielu materiałów, mam ze sobą 4 segregatory z materiałami odnośnie do spółdzielni uczniowskich i ich działania, które

stworzyliśmy w ramach działań Stowarzyszenia „Morena”. Bardzo chętnie się tymi materiałami z państwem podzielę, głównie z państwem z Warszawy. Z państwem z Gdańska podzielę się na miejscu.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję za wypowiedź i za prezenty.  
Pan przewodniczący Duda. Bardzo proszę.

### **Senator Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję.

Chciałbym rozpocząć od podziękowań dla pana senatora przewodniczącego Antoniego Szymańskiego za to, że podjął taką inicjatywę na forum naszej komisji i doprowadził do tej dyskusji. Myślę, że to jest początek. Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym powiedzieć jako przewodniczący tej komisji, że jesteśmy do dyspozycji co do dalszych wspólnych, mam nadzieję, skutecznych, prac. Jak słyszę, pan przewodniczący Jankowski ma już gotowy projekt ustawy. Możemy go przejąć jako inicjatywę senacką i skonsultować z resortami oraz z naszymi legislatorami.

Teraz chwila refleksji wspomnieniowej. Ja pamiętam, że w latach siedemdziesiątych jako uczeń Szkoły Podstawowej nr 6 we Wrocławiu pracowałem w spółdzielni uczniowskiej o nazwie Grosik. Wspominam ten okres bardzo sympatycznie, choć był w tym też taki niełatwy moment. Teraz sobie przypomniałem, że bardzo przeżywałem egzamin. Tam był poważny egzamin, który trzeba było zdać, żeby potem funkcjonować. Myślę, że to jest to, o czym wszyscy państwo mówiliście. Daje to pewną nadzieję na to, że uczenie określonych zasad, nie tylko stricte biznesowych, i aktywności w obszarze tego, o czym jest tutaj mowa, kształtuje postawy i świadomość. I o tym chcielibyśmy dyskutować, chcielibyśmy to wdrażać.

Deklaracja. Myślę, że powie o tym pan przewodniczący Szymański. Jesteśmy do dyspozycji, żeby prace nad tym tematem wspólnie tutaj kontynuować. Dziękuję.

### **Zastępca Przewodniczącego Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.  
Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?  
Pan senator Augustyn ma pierwszeństwo. Proszę.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Proszę państwa, ja bardzo cenię sobie spółdzielnie w ogólności, a spółdzielnie uczniowskie są wyjątkowo cennym elementem wychowania w szkole. My żyjemy obecnie w świecie niesłychanie skomercjalizowanym, nastawionym na rywalizację, również w szkole, a później na zysk, czasem kosztem wszystkiego, co cenne i ważne. Tymczasem wiemy już, że nie wszystkim taki świat się podoba, nie dla każdego jest przyjazny. Nie wszyscy mogą wygrywać. Spółdzielnia jest swego rodzaju parasolem,

który pod swoje skrzydła może przyjąć wielu, dając im sukces wynikający ze współpracy, której można się tam praktycznie nauczyć, a także z rezygnacji z głównego motoru współczesnej cywilizacji, czyli pogoni za zyskiem. Spółdzielnia pracuje na rzecz swoich członków, ale zysk nie jest tam bożyszczem. To jest niesłychanie cenne w spółdzielniach i w spółdzielniach uczniowskich. One niosą ze sobą pewne przesłanie, które słabnie, bardziej w Polsce niż w Europie. Powinniśmy nad tym ubolewać. Jest to pewnie cena, którą płacimy za wypaczenia, które dotknęły spółdzielczość w czasach, które pożegnaliśmy. I może trochę dlatego jest dzisiaj tak, że spółdzielnie uczniowskie nie tak często się odradzają. Dlatego ważne jest, żeby uczyć każdej przedsiębiorczości.

Uważam, że postawienie na spółdzielnię uczniowską ma sens, bo jest to twór będący pomiędzy organizacją pozarządową a podmiotem biznesowym. I to jest cenne. To jest bardzo ważna wartość. Wydaje mi się, że sprawę trzeba postawić jednoznacznie, nie szukać jakichś półśrodków, tylko rzeczywiście, tak jak mówił pan przewodniczący – jestem jak najbardziej za tym – zdecydować się i zaproponować ustawę, która by tę kwestię uregulowała. Wszyscy możemy na tym skorzystać. Bardzo ważny jest głos, żeby w ustawie, jeśli tego tam nie ma, pomyśleć o dobrych motywacjach dla nauczycieli, tak żeby chcieli im się chcieć inspirować uczniów do takiej postawy zaangażowania w biznes nie tylko dla siebie.

**Zastępca Przewodniczącego  
Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.  
Pan Jankowski. Bardzo proszę.

**Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego  
Krajowej Rady Spółdzielczej  
Jerzy Jankowski:**

Wysoka Komisjo! Panie Przewodniczący!

Chciałbym podziękować zarówno panu senatorowi, jak i panu przewodniczącemu. Ja deklaruje, że w ciągu 2 najbliższych dni przekażę na ręce pana przewodniczącego projekt ustawy do wykorzystania. My nie uważamy, że to

jest jedyne i najlepsze rozwiązanie. Chodzi o to tylko, żeby zainicjować całą sprawę. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego  
Antoni Szymański:**

Dziękuję państwu.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie.

Proszę państwa, został zgłoszony... Nie widzę w tej chwili chętnych do zabrania głosu, a nasz czas powoli mija. Został zgłoszony przez pana przewodniczącego Dudę... Rozumiem, że to był wniosek. Chodzi o wniosek, żeby poprosić resorty o zaopiniowanie tego, o czym pan mówi i co nam pan przekaże za 2 dni, jak również poprosić naszego komisyjnego legislatora, żeby ustosunkował się do tej propozycji. Po uzyskaniu takiej opinii moglibyśmy się zastanowić, czy jesteśmy gotowi podpisać się pod tym projektem jako komisja i przeprowadzić proces legislacyjny. To jest pierwszy wniosek.

Ja chciałbym złożyć dodatkowy wniosek, mianowicie taki, żeby komisja przyjęła w tym tygodniu dezyderat w sprawie, która jest przedmiotem posiedzenia komisji. Ponieważ ten dezyderat nie jest przygotowany, chciałbym zaproponować, że mógłbym przygotować jego projekt, może z panem senatorem Augustynem, gdyby to było możliwe. Chciałbym, żebyśmy znaleźli czas na przyjęcie tego w ramach posiedzenia komisji. Może w czwartek rano znajdziemy chwilę. Jutro przygotowalibyśmy projekt. Chodzi o to, żeby dzisiejsza dyskusja, która była bardzo ciekawa, wielowątkowa, znalazła odzwierciedlenie w dezyderacie, żeby ta praca, która została w ciągu tej godziny wykonana, to, co zostało przygotowywane przez państwa w formie tych prezentacji, były tam zawarte. To będzie pewien plon pracy komisji.

Są 2 wnioski. Chciałbym zapytać, czy obecni senatorowie opowiadają się za przyjęciem tych 2 wniosków.

Widzę, że wszyscy jesteśmy w tej sprawie zgodni. Wobec tego zarówno dezyderat, jak i... Prosimy pana o przekazanie tego projektu. W tym tygodniu poprosimy resorty o wypowiedź i będziemy nad tym pracować.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie komisji dotyczące przedsiębiorczości młodzieży.

Dziękuję państwu bardzo za udział i za wykonaną pracę.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 13)*



Kancelaria Senatu  
Opracowanie:  
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów  
Druk i łamanie:  
Centrum Informacyjne Senatu, Dział Edycji i Poligrafii